

[illegible][illegible]

W SIDŁACH DJABŁA

Napisał
WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

(Ciąg dalszy).

Podstarości Grabiński, wielce był rad z całej przygody Czerskiego. Wiedział bowiem, że rezydent nie zgodzi się nigdy przyjąć na zięcia burmistrza, obecny zaś przypadek rozwiązał znowu bezpowrotnie i plany pana Hipolita. Począł więc znowu ludzi się nadziewać, że z tych wszystkich zakwili on jeszcze może wypłynię zwycięsko i Ankę posiedzieć.

Skoło więc zeszeli się w parę dni później na swobodnej pogawędce z rezydentem, zagadnął go, czy i obecnie obstate przy swoim słowie, które dał niedawno Czerskiemu.

Gdyby Anka sama nie przylapała go z Iwonką — począł się tłumaczyć Głuchowski — byłbym nie wiele zważał na to. Sam byłem młody, więc pojmuję, rozmaicie nam w życiu bywało, sprawiedliwie, jak Boga kocham. A widzisz waszmość, dziewczyna sama go przylapała, tu niema żadnych tłumaczeń. Przyszł do mnie do domu, starania robił o córkę, a tymczasem, jak prosty chłopek, do innej dziewczyny w szwernię się zalecał.

Grabiński zaczął potakiwać.
— Słusznie waszmość mówi; ale burmistrz rad teraz będzie, skoro rywała potradał. Radziłbyś tedy rychło obejrzeć się za zięciem, aby nie było za późno, bo burmistrz gotów się pospieszyć.

— Co mi tam waszmość będzieś przygadywał, aby się spieszyć! — odciął się o-pryskliwie rezydent. — Dziewka młoda, więc ma czas, a za podobą się komuś, więc jeszcze nie powód, aby się tak zbytnio trzeba było spieszyć z małżeństwem.

Dalszą rozmowę przerwał im Kołaczowski.

Był bardzo wzburzony; twarz nabrękała mu krwio, oczy rzucały iskry. Poznać było, że przed chwilą musiał przechodzić z kims jakąś ciętą rozprawę.

Grabiński przyjrzał mu się bacznie i pierwszy zagadnął.

— Wasz znowu, jak widzę, miałeś chłopką awanturę.

— Miałem, bo bez niej obejść się nie mogło. Pan Diabeł Stadnicki, nową jakąś wojnę obmyśla, skoro zachwycę mu się teraz i nas niepokoi. Do naszych spichlerzy, w których uprosił sobie miejsce na składy, nasał z Łańcuta swoich chłopów, a ci, już trzeci raz nasze zboże grabią, i butnie stawiają się, prócz tego ludzi nam buntują i werbują do siebie.

— To wasz nie miałeś na zawołanie hajduków, aby ich przepędzić? — ozwał się gniewnie podstarości.

— Robięm co mogę, ale na taką moc chłopstwa, jaka z Łańcuta nasała, trzeba by ludzi chyba ze tysiąc, bo naszych nie starczyłoby na zamku. Zresztą, jak ludzi ze tysiąc teraz nam ściągnąć? Królewscy urzędnicy podburzyli ich i odwieśli od posłuchu, a jakis ksiądz, bunt i nam radzi, więc chłopci robić już nie chcą, jeno włóczą się po karczmach, każdy uzbrojony w kosę, widły, albo rusznice, a do roboty niema nikogo. Wnet deszcze jesienne spadną, a tu tyle jeszcze roboty w polu.

— Te najazdy na spichlerze, to będzie pewnie przygrywka Stadnickiego do wojny z naszym starostą — poderwał znowu Głuchowski. — Z całym światem radby ten Diabeł wojować, a jego samego, pokonać nikt jakoś nie może. Widać, że gnio miał wojny z Ligezami, Ostrogskimi, Pileckimi i tylu innymi, skoro czepił się znowu też Korniasława, a na później przygotować widocznie już sobie nową zaczepkę z panem Opalińskim.

— A dawno to naszych ludzi z Łąki schwytał, bez powodu obić i uszy im poobcinał? — zagadnął Kołaczowski.

Stawa jego rośnie — poderwał Grabiński — więc musi on przecie dbać, aby nie przysła. Kiedy jeszcze mieszkał w Dubiecku, to najezdział lasy Koszczyń, ludzi jeździł, wyrębywał drzewo pod zbrojną eskortą i zabierał je jak swoje. A z naszymi spichlerzami, podobnie obecnie poczynają.

Podstarości — począł chodząc wielkimi krokami po komnacie, mruzcąc coś w myślach planować, wreszcie stanął przed Kołaczowskim.

— Czy nie schwytałeś waszmość nikogo z tych grabieżników?

— Mamy jednego hajduka i pięciu chłopów. Osadziliem już wszystkich w lochach. Reszta umknęła z furgonami, a ścigać nie można ich było, bo nasze siły były za słabe.

— Tylko nie wiedz ich, bo szkoda chle-

ba, który darmo zjedzą. Kaz ich waść zaraz wyprowadzić na dziedziniec i każdemu dać po sto solonych powozów. Hajduki-woi zaś — sposobem łańcutkim — obciążyć za to, że tak gorliwie słuchał rozkazów swego pana. Potem wszystkich napełnić z powrotem do łańcuta.

— A mozeby wszystkim uszy poobcinać? — poderwał chytrze Kołaczowski.
— Słuchaj waszmość moich rozkazów, a nie swojej rady. Ja zrobię zaraz o zażędzicie donos do starosty w Łące, aby wnioś potw przeciw Stadnickiemu o najazd i grabież.

— Nie nowina mu to, nie nowina — począł dowodzić rezydent. — Dość już pozwów trybunałskich wytoczył przeciw niemu tacy jak Mikolaj Potocki, Plaza z Mstyczowa, Suchorabski i inni, a widzisz waszmość, że hula Diabeł dalej jak wiatr po polach. Z nim, jest jedna tylko rozprawa. Placić mu tu samą monetą jak on daje, a najlepiej, aby ubić szkodnika i byłoby spokój dla wszystkich.

Grabiński grył wąsy ze złości i pięści zaciskał.

— Słuchaj waszmość — ozwał się do Kołaczowskiego z mocą. — Gdyby to był pierwszy wypadek z tymi spichlerzami, można by jeszcze pofolgować tym diablom posłom, ale to już dla nas nie pierwszy raz.

W kamieniolomach naszego starosty w Błędowej i Chmielniku, tupał Stadnicki kamień pod zbrojną eskortą, i zabierał jak już własny — na swoje potrzeby. Naszych ludzi, w drodze na roczki do Przemyśla, napadli jego hajduki i śmiertelnie poturbowali, a jak wasi wiadomo, przed miesiącem niespełna, pojął znow łańcutki pan dwóch ludzi — poddanych naszej starosty, i jednego na śmierć skatował, a drugiego pusić katek. W ten sposób, jak widać, miarka się już przebrała. Stuchaj więc pan Głuchowski, aby mu placić taką samą monetą, jak on daje. Każesz więc waszmość wszystkim spichlerzom grabieżnikom wyliczyć po sto solonych powozów, a potem nie jednemu, ale wszystkim uszy poobcinać.

— Tak, tak, sprawiedliwie, jak Boga kocham! — zawołał rezydent, zacieraając ręce z uciechy, że jego rada znalazła posłuch.

— Wszystkim, to co innego. Tak, to rozumie! — ozwał się rozradowany Kołaczowski. — Rozkaz zaraz będzie wykonany. Jeszcze na noc, wyprowadzę ich do Łańcuta — bez uszu.

I wyszedł szybko, jakby się obawiał, aby wyrok nie został zmieniony.
Na dziedziniec spotkał Ankę, której obwieścił zaraz, że ma zlecenie obić grabieżników Stadnickiego, a potem uszy im poobcinać.

Anka czuła na ludzką krzywdę, ogromnie przejęła się tą wiadomością. Poczęła więc płakać.

— Mości panie Marcinie... mój złoty panie Marcinie — błagała go ze złości — już obij jak ci nakazano, kiedy inaczej być nie może, tylko nie rób im większej krzywdy... nie kalcz ich tak strasznie... nie obcinaj im uszu... Przecie oni robili to, co im ich pan rozkazał. Ja idę zaraz do ojca... wstrzymaj się jeszcze chwilę... mości panie Marcinie...

— E, co tam wacpanna głowę zawracaj! — odparł opryskliwie Kołaczowski. — Rozkaz jest obciąć, to obciąć! Łańcutki Diabeł nikomu nie przepuści, choć tylko schwyta, więc trudno nam nie odpłacić mu bodaj raz, jak należy.

— Mości panie Marcinie, jeszcze tylko ten raz, jedyny, raz, niech pan się chwilę zatrzyma. Ja idę prosić ojca za nimi...

— Rozkaz jest obciąć to obciąć, a ja wykonam muszę!

— Panie Marcinie!...

— Nie pofolguje... jakim Kołaczowski!

I odszedł szybko arendarz, nie zwracając już wcale uwagi na dziewczynę, która dalej zawodziła i patrzyła za nim błagalnym wzrokiem.

Skoło tylko uspokoiła się nieco, pobiegła czermychle do ojca. W kilku słowach wypowiedziała mu swoją prośbę i całując go po rękach błagała usilnie, aby Grabiński za jego wstawieniem zaraz wyrok cofnął.

— Ty mi tu nosa nie wytkaj! — huknął na to w odpowiedzi poirytowany rezydent. — Twoja rzecz gospodarstwo i kuchnia, a sprawy karcania pacholców Diabła oślaw tym, którym przynależa!

Anka wiedziała, że odpowiedź ojca jest nieodwołalną, więc tłumiąc łzy w sobie odeszła.

W swojej izdebce przesiadywała do późnego wieczoru, gdzie z łekiem przemysłowała nad wstrętą egzekucją, jaka dziś jeszcze miała się odbyć na dziedzincu zamkowym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy z Polski

NIEGDYŚ A DZISIAJ

Kraków.

Pod protektorem prezydenta Wojciechowskiego i przewodnictwem prof. Dicksteina, zawiązał się w Warszawie komitet, przywołujący uczesty obchodów 150-letniej rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej, instytutu Komisji Edukacyjnej, ten sam smutny pamięć sejm w roku 1773, który podzielił pierwszy rozbiór polski. Klęsk polityczny towarzyszył wielki czyn cywilizacyjny, a drogie utworuło nam zniszczenie zakonu Jezuitów i co zatem idzie: zwiniecie szkół jezuickich. Wtedy to na wniosek podkanclerza litewskiego, Joachima Chreptowicza, uchwalono zezwolić całe szkolnictwo, usunąć je z pod władzy duchowieństwa, a zarządzić nad nim oddać państwu. W ten sposób powstało pierwsze na świecie ministerstwo oświaty, zwane Komisją Edukacyjną. W skład jej wchodził tacy mężowie, jak Andrzej Zamojski, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Hugo Kołłątaj, Julian Niemcewicz, Staszyc i inni.

Przyjąwszy zasadę Konarskiego: „przez reformę wychowania do odrodzenia ojczyzny” przeprowadzono gruntowną reformę szkół, usunęto iście, dostępną tylko klasom wyższym, a na jej miejsce wprowadzono język polski, jako wykładowy, aby w ten sposób ogarnąć wszystkie warstwy społeczeństwa. Twórcem Komisji Edukacyjnej przysięgał bowiem ideał szczerze demokratyczny: „Nie całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest prawem najwyższemu”.

Wiele po raz pierwszy w Polsce zajęto się oświatą ludu, a jedna z ustaw Komisji opiewała: „niemasz innego sposobu wywodzenia ludu z ciemności i biedy, z pochodzących najwięcej z tego źródeł wad i występku, jako nowe pokolenia zarać w po- czątkach ich życia oświecać, drogę im enoty ukazywać, a czynną edukację serca do zamilowania powinności układać i do wykonywania obowiązków samym skutkiem i zwyczajem uprawiać”.

W świetle tych podniosłych wspomnień z przed półtora wieku, jakie przynębiająco działają musi chwila obecna, kiedy w Polsce zmierzwiła się oświecać, a pod specjalnym dozorem Rabskich, Stroniskich, Nowaczyńskich, wyszedł „kanonizowany” (przez polski kiel i międzynarodowy anarchizm) zbrodniarz Niedziadowski, w jej ekspozytyze: Rozwój, zrodził się pomysł czarnym rosyjskiego, numerus clausus, tu skonstruowano bombę, którą papił „Głosu Narodu” rzucił przed dom rektora Uniwersytetu krakowskiego, — prof. Natanson. Teraz moralni sprawcy zamachu osłaniają się młodych dynamitarów, dla modyfikacji oczu puszczając w kurs idyotyczne wieści, że to jakiś orgechowiec z Katowic, wiedziony zemstą, że miasto przygotowało się do godnego przyjęcia marszałka Focha, popełnił ten hańbny czyn. Nałwa ta baidna nie znajduje wiary ani nawet u

tercjankę, bo niby: gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczmia łabiska. Spodziewać się też należy, że energiczna interpelacja posłów socjalistycznych, wniesiona do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a domagająca się należytego siedzenia, nie pozwoli zatuszować tego nowego „bohaterstwa” tchórzliwym roszczeniowym, na których czele stoją też nieletni profesory uniwersytetu, dwaj historycy: Wacław Sobieski i Władysław Konopczyński. O ile pierwszy z nich, przegrywawszy ze sławą naukową, zaprzagnął bodaj tego smutnego rozgłosu, to drugi, jeden z najzdolniejszych polskich historyków, wyrządza krzywdę i sobie i nauce, porzucając ją dla mandatu poselskiego... z łaski chętny.

Jakie stanowisko wobec tych dziełach rodzimych fałszywst, tych „obrońców polskości” zajmuje kwiart umysłowości polskiej, temu wyraz dobitny dał najwyżej uczelnia całego kraju, w przeważającej części oświecający się przeciw „numerus clausus”, jako sprzeczny z duchem konstytucji, naruszający postanowienie traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych, stwarzający nowy ferment w uczelniach i państwie.

Po tak dotkliwej porażce, cennie żywoły wydławiają przy pomocy dynamitu! Nie każdy bo może, jak jasnie oświecony or-

dynat Czartoryski (potomek jednego z twórców Komisji Edukacyjnej) dać upust swej złości, — wydając polecenie, by Muzeum Czartoryskich w Krakowie zabroniło żydom wstępu do biblioteki muzealnej.

Gdyby nie świadomość, że w długim pochodzie cywilizacji, linia jego wyznaczała zawzśb chwile nawroty i zalamy, — można by przedzielić 150-letniej rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej mieć powód do refleksji wcale nie wesołych.

E. Warzycki.

Przeciw japońskiemu zaburzeniu w Chinach.

SHANGHAI, 17 maja. — Kilka osób zostało zabitych, a wielka liczba ciał rannych w należącej do Szangaju, prowincji Hupok Rad japoński na terytorium wysłał kanonierkę wojenną na wody rzeki Jase, nad którą isty miejscowość Szouai.

Kolejarze zamierzają żądać nowych podwyżek.

CHICAGO, 17 maja. — Organizacja pracowników kolejowych w całym kraju przedłużyła rządowemu Wydziałowi kolejowemu żądanie nowej podwyżki wynoszącej w przybliżeniu 150



DR. E. EINZIG
O DENTYSTA
17 West 43 ulica,
Wykonuje wszelkie
leczenia i roboty dentystyczne pod
zawieraniem i po umiarkowanych
cenach.

Otwarte od 9-12 W niedzielę do 2-4j
Telefon: Schuyler 4915.

Profesor konserwatorstwa mistrzostwa
ART na skrypcach i fortepianie.
Prof. A. H. Truck
uczeń sławnego kompozytora, wybitnego
Dante we Wiedniu, Jochana w Ber-
linie i Muzette w Paryżu.
Przyjmuję uczniów od 10 lat w wieku,
a do zupełnie amatorskiego wy-
stąpienia. Miałem śmiałością w USA
uczniów akademickich w New Yorku
na 157 Second Avenue, pom. 8 i 10 ul.

milijonów rocznie. Niektóre organiza-
cje pracowników kolejowych zażąda-
ły 10 procent podwyżki dotychczasowej zapłaty.

EDWARD DAMESKI

Męski i Damski Krawiec
Przyjmuje ubrania na zamówienie.
— Mody kroj, staranne wy-
cięcia. Ceny przystępne. Reparaty-
wy.
434 E. 15th St.
NEW YORK CITY



VICTROLA
Plamina,
Rolki,
Polskie Rekordy.
Gotówka lub na
kredyt.
BRONX MUSIC HO-
USE, INC.
rog 149 ulicy i
Courtland Ave.

ROSALIE F. JANOER
Polski Adwokat
Ogłasza redy powód i Bystro do sądu.
Pracuje w języku polskim i wreszcie
spraw
1 Union Square, cor. 14th St.
NEW YORK CITY

Ilustrowana
Książka

Wydawnictwo i polskiich wydawnictw
DARMO, jeżeli przekażesz adres
kogoś, kto chce otrzymać książkę, a
nie ma jej w swojej bibliotece, wyśle-
my mu ją za darmo. Informacje o książkach
i o wydawnictwach przekaż do:
HARVARD UNIVERSITY PRESS, 320 FIFTH AVE., NEW YORK

WARSZAWA KUPON
Adres

PATENT

Możesz łatwo uzyskać patent na swój wynalazek
lub też udzielić go komuś, kto wynalazek
zaproponował. Jaki PATENT SPRAWDZAJ
czekaj, czy nie jest już w posiadaniu
kogoś innego. W przeciwnym razie
złóż swój PATENT. Wtedy otrzymasz
patent na swój wynalazek.

MARCIN LABINER
Adwokat Patentowy
3 Park Row (N. Y.) New York

Chas. Kosches

—SKŁAD MEBLI—

14 ul. i 1-Ave. New York City

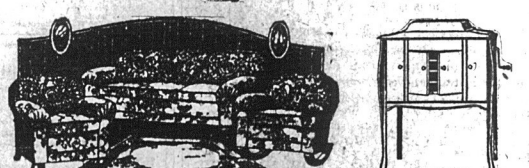
Pierwsza wielka wiosenna wy-
przedaż w powiększonym lokalu

ZADZIWI WAS NIEZWYKŁYM DOBÓREM MEBLI NA SKŁADZIE ORAZ TA-
NIOSCIĄ CEN. POD TYMI DWOMA WZGLĘDAMI NIE DORÓWNUJE NAM
ŻADEN INNY SKŁAD MEBLI NA EAST SIDE. ZOBACZcie, A PRZEKONA-
cie się!



Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od \$198

Kompletne urządzenie sypialni od \$175 i więcej



Ten wspaniały kom-plet salonu \$198.00
Gramofony od \$79.00

TYGODNIOWO OTWIERA KONTO

Skład nasz jest otwarty w poniedziałek do godziny 9ej wieczór

100,000 DOLAROW



Flo Lewis, tancerka, skazy za-
rząd teatrów o odłożeniu w
wysokości \$100,000 na słannę
pałca u nogi

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE

BROOKLYN

BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA

Napad rabunkowy

Gdy marynarz David Lewin, należący do obrotu okrętu „Daudan” przybyłego z argentyńskich przed dwoma dniami wyjął portfel na ulicy Cherry między ul. Market i Pike, napadnięto na niego dwóch mężczyzn, z których jeden wyrwał mu portfel i uciekł.

Brooklyn

SALA DOMU NAROD.
261 DRIGGS AVE.

W niedzielę 20-go Maja b. r. wyświetlone będą polskie OBRAZY RUCHOME

1. Prezydent Wojciechowski, premier Sikorski, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz przywódcy wszystkich partii politycznych.
2. Walka o Skarby, wspaniały dramat w 6 obrazach z widokami Warszawy, Krakowa, Łodzi, Borysławia i Gór. Śląska.
3. Piśsudski z królem rumuńskim, przedstawia przyjęcie reprezentacji Polski przez króla rumuńskiego, ćwiczenia wojskowe na jego cześć uzbrojone.

Początek punktualnie o godzinie 4-tej i godzinie 7-ej

Wstęp 55 cent., dzieci 25 cent.

Przyjście wczesne — zaproszenie przyjaciół i krewnych.

Mimo, że na wypadek powyższy patrzyły kilkadziesiąt przedmiotów, żaden z nich nie zdobył się na odwagę i nie zareagował. — Na krzyk marynarza zbiegło się kilku policjantów, którzy natychmiast rozpoczęli energiczne śledztwo.

Tajemnica

W korytarzu domu znajdującego się na rogu St. Nicolas Ave. i 118 ul. zostali zaalarmowani mieszkańcy wysłanym rewolwerem.

Tel. Greenpoint 0977.

POLSKA FABRYKA CYGAR
Zaspokajanie cygar, skłoty, salony i t. p. Wiele różnych gatunków

Dwie nazwy: LARGENTO i LA GRATITUD

Ceny od 1 do 25.

A. GRABOWSKI
116 Nassau Ave.

naprzeciw Hurtowni, dostawa.

Tel. Greenpoint 3084.

DR. NICHOLAS LAWREY
45 KICKFORD STR.

Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.

Kompletna porada lekarska, usuwanie chorób. Przewodzący własną aptekę na 251 Driggs Ave., Brooklyn.

Tel. Greenpoint 4088.

MEDOFF OPTICAL CO.
480 MANHATTAN AVE.,
Naprzeciw Greenpoint Teatru

Zawiadomienie

ZAKŁAD POGRZEBOWY W BROOKLYNIE
pod nr. 11 Newell ulicy, prowadzony będzie nadal pod firmą
A. KWARCIAŃSKI
o czym niniejszym przyciśniętym zawiadomieniem
Stanisława Kwarciańskiego,
wдова.

PANIE CZYTAJCIE UWAGNIE!

PRZEKONANIE SIĘ, ŻE W PRACOWNI KUŚNIEKIEJ
Jana Górskiego
137 NASSAU AVENUE
Greenpoint-Brooklyn, N. Y.

KARAKULOWE I FOKOWE
Paleta, futra mięskie, szale, oraz różną galanterię futrzaną.
PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

TELEFON: GREENPOINT 6356.

Elekttryczny Kontraktor

A. CISEK
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym. Zakład przyborów elektrycznych. Zgłoszenie się po cokolwiek Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie nader dogodnie.

568 Manhattan Avenue
(blisko Driggs Avenue)
BROOKLYN, N. Y.

POLSKA FABRYKA SKRZYPIEC
ZAKŁADANA W ROKU 1905

Instrumenty mego wykonania sprzedawane są przez największe firmy amerykańskie — znane będąc z dobroci i trwałości. Korzystając się z cen fabrycznych! Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny na sądzanie. Moja gwarancja długoletniego dożywotnia.

W. WILKONOWSKI
68 Nassau Avenue, Brooklyn, N. Y.

DARMO

W naszym składzie nie dajemy darmo, ani gramofonów, ani pianin, lecz je sprzedajemy. Kto bowiem daje darmo — ten napewno nie da Wam nie dobrego. Ponieważ instrumenty sprzedajemy w wielkiej ilości — przeto nasze ceny są bardzo niskie, a gramofony najlepszego wyrobu.

Mamy Gramofony: COLUMBIA — SONORA — KIMBERLY — EMERSON — VICTOR — PIANOLA NA ROLKI — ROTH BROS. — SCHWAB — HENKELMAN — FISHER.

Za gotówkę lub małe tygodniowe spłaty

Kompletny zapas najnowszych rekordów Columbia — Odeon — Victor.

Zamówienia na rekordy przyjmujemy listownie i odsyłamy Parcel Post po całej Ameryce. Polskie nuty — Rolki do Pianoli. Struny i muzyczne.

Fifth Ave. Grafonola Shop, Inc.
708 FIFTH AVENUE
SO. BROOKLYN, N. Y.

Tel. South 8123

wym i okrzykami Karola Roskiego, pan 200 przy West 114 ul., który wyrwał pomocy. W kilka minut później przybył dyktando w pobliżu policjant, który przy pomocy jednego z lokatorów przedni ranego do jednego z mieszkań, gdzie lekarz pogotowia opatrzył ranę. Roski podał, że jakikolwiek napadł go i zgwałcił, gdy ten stawiał opór, padł strzał, po którym nieznajomy zbiegł. Po otrzymaniu opatrunku, Roski udał się o własnych siłach do domu.

Zabawa ludowa

„Majówka na Saskiej Kępie” w ośrodku ob. F. Rogozińskiego, 42-44 Grand St., Brooklyn, N. Y., w sobotę, dnia 26 maja 1923 roku. Początek o godzinie 7 wieczór. Znamy jest „Park Wenecki” przy Saskiej Kępie, nie wielu ludzi wie, że to na 26 maja Ludowy Koła 74 „Wywolenia” w Williamsburgu urządzą ZABAWĘ LUDOWĄ.

Również wielką nowością będzie dla miłośników tańca tak dla starszych, jak i młodszych obywateli, muzyka Ruchliwych. Braci Rogozińskich, którzy parę pierwszy na naszej zabawie będą się słyszeć. Wiecej wykucicie nogi, bo gdzie oni grają, tam prawdziwa wesołość panuje. A więc, bawcie się, Majówko, Park Wenecki — i Orkiestra symfoniczna (Turka) Rogozińskich i inne niespodzianki w wyżej wspomnianym dniu.

Wstęp tylko 55 centów od osoby.

PIKNIK

Złączone gniazda w East New Yorku, mianowicie gniazda 265 i 702, Zw. Sokółów Polskich, urządzą piknik w Cypress Hill Parku, dnia 19-go czerwca, w niedzielę. Początek o godz. 2-ej po południu.

Tel. 3565 Greenpoint.

DR. C. TOKARSKI
POLSKI DENTYSTA
178 Griggs Avenue,
Naprzeciw kościoła polskiego.

Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZU I GARDŁA
Dobrych okularów.
Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
325 BEDFORD AVENUE
cor. 4th St. Bk.

POLSKY LEKARZ
Tel. Greenpoint 5715.

DR. LOUIS S. GRZYCZ
102 Kent Street
Brooklyn, N. Y.

Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chorób
GODZINY:
Dnia: 1-2 popoł. 1-5 wieczór.
W niedzielę i święta 8-10 rano.
707 Fourth Avenue, blisko 25 ulicy,
Brooklyn, N. Y.

Tel. 5430 South.

DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KROCIĆ I CHOROBY ŻŁOŻA
304 — 37th Street, Brooklyn, N. Y.

Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

Dr. Franciszek W. Wiśni
Dnia biurowe w Brooklyn
646 Nassau St. 116 North 9 St.
blisko Driggs Ave. i 9 St.
Godziny biurowe: 10-12 rano, 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

Dr. Marion R. Słodziński
GODZINY OFICJOWE:
1-5 po południu i 6-8 wieczór.
W niedzielę do 12 rano.

Tel. 5111.

Większy skład Ubrań
gotowych i na zamówienie
BR. C. & A. GOLDSTEIN
JEDNE Z NAJLEPSZYCH I WIELKICH
WYKONAWCÓW NA BAŁTY
CENIE NIEBIEŻĄCE

Wszystkie rzeczy garderoby
WYKONANE PRZEZ NAJLEPSZYCH
BY MIEJĄCYCH NA BAŁTY
WYKONAWCÓW

1138 Manhattan Ave.
ROG BOX ST. GREENPOINT
Tel. Greenpoint 5567

DZISIAJ

POLSKIE OBRAZY RUCHOME
W SALI DOMU NARODOWEGO
W BROOKLYNIE

Wobec wielkiego powodzenia, jakie obrazy ruchome, przywiezione z Polski, miały w ostatnią niedzielę w Now Yorku, — będą one wyświetlane w szeregu innych miast w pobliżu położonych, a mianowicie w następnej niedzielę w Brooklynie, w sali Domu Narodowego.

Bardzo interesująca treść tych obrazów, możliwość zobaczenia kraju rodzinnego, miast i wsi polskich, prezydenta Polski i t. d., co z nim dla Polski pracują, a przedwyszklił Józefa Piłsudskiego, który na dworze króla rumuńskiego wspaniale i okazałe reprezentuje majestat Państwa Polskiego, ścigając niewątpliwie fizyczne zwycięstwo publiczne.

Sokół w Greenpoint

Polonia tutaj myślała kilkanaście lat o Sokolowie w naszej dzielnicy, ale niełatwo odważyć i energicznie nie było. Kilku obywateli w pamiętnym dniu dla każdego Polaka, tj. 50 Maja 1923 roku, przedstawiło na sebraniu familijnem ideę założenia i konsekwentnie stworzenia gniazda w tej dzielnicy.

W jednym dniu zapisało się 28 osób. Wyznaczono dzień do dwóch w niedzielę (Sokolice i dzisiaj, myśka) obecnie nowo-powstałe gniazdo liczy przeszło 48 członków i 60 działek. Wychowawcą obywateli jest w tym czasie i nadal.

Zapiski na ćwiczeniach.

Do pracy w Greenpoint! Pokażcie nam, że i nasza dzielnica może coś zyskać!

GNIAZDO No. 14

vs. AMERICAN EAGLE

Jutro, tj. w niedzielę, o godzinie 10 rano, graćce piłkarski gniazdo No. 14 z Williamsburgu, zmierzą się z klubem American Eagle, przy Bedford i Lorimer ulicy. Będzie to nader interesujący mecz. American Eagle będzie miał twarzą orzech do gryzienia, ale też i sokół klub musi grać uważnie i sprytnie, aby się na katastrofę nie narażać.

Dajcie znać o rezultacie.

SOUTH BROOKLYN

W niedzielę, dnia 20-go maja b. r., w kościele Św. Krzyża, 161 15-a ul. w South Brooklyn, N. Y., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Ułatwowaniem artystycznym, p. Kalini i artysta skrzypka, p. K. Gutowski, wezmą udział w tymże nabożeństwie. Przy tej sposobności wypowiednimy naukę na temat: „Czy czyni klew rzemyskiego są ożywienie działaniem Ducha Świętego”.

Wstęp do kościoła wolny. Miłe wszystkich zapraszam.

Ks. W. Trzeperczyński.

Z odczytu na Williamsburg

Dnia 13 maja odbył się zapowiadany na Williamsburg odczyt na temat „Czy i jak wolna światowa wypłynęła z niewolnictwa Polaków” który wygłosił prob. parafii Narodowej na Greenpoint ks. Fr. Lachmayer, były kapelan węgla austriackich i polskich.

W półtora godzinie przemówienia szan. prelegent wywodził genezę wojen z punktu psychologicznego, następnie przedstawiał sytuację polityczną, historyczną, aż do wybuchu wojny światowej i dyktando mundacyjnych na try cześć odczytu. — Poem szan. prelegent nie tylko przybył z Polski i naczynny świadek obecnej sytuacji w Polsce, stwierdził, że Polska ma wiele wrogów, nawet wśród samych Polaków, jak naprzykład awanturników mordcy pierwszego prezydenta, dalej niektóre piasta polskie i tu nawiązywał do walk miastowych w Polsce, które podają nieraz wielkie kłopoty co do jej gospodarki w Polsce, w ten sposób opisywał własnego kraju wobec innych narodów.

Przyznał należyte, że prelegent mimo trudnego tematu, wywodził się z powodzeniem ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranych słuchaczy, nie

25 lat służby dla szkoły świadczy o namyśle i poświęceniu.

W Aptecz Czerwonego Krzyża
842 Third Ave., corner 21st Street
(blisko przystanku)

Dr. J. Prybyl, Ph. D. prop.
Zaopatrzona apteczka z lekarstwami i akcesoriami — recepty wykonujemy za n. najniższymi warunkami.

UWAGA GOSPODYNIE!

Spróbowaliśmy kiedyś dać swoje bielizny do Maspeth Wet Wash. Nie zapomnieliśmy, że Polacy mają większą cześć udziału w tym interesie, że oni pracują dla dobra swojego narodu, i że pragną stać się interesem w klasie, który był prowadzony przez Polaków.

Satysfakcja gwarantowana

Maspeth Wet Wash
Marabel & Jay Avenue
Tel. 341 Nowy.

MASPETH, L.I.N.Y.

SAY IT WITH FLOWERS!
Dla wyrazu uczuć kwiatami i powiewając kwiatami. Kwiaty są zawsze uśmiechniętym sercem. Niech więc nie będzie, ani tak bogaty, aby nie odawał swą piękność kwiatom.

Jestli pragniesz sprawić komuś kłopot, to nie kupuj kwiatów, ale wyślij list, w którym napiszesz, że jesteś miły i że jesteś miły.

WM. BIEŻYŃSKI
KWIATKARZ
886 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
Kompletny Hurek i India ul.
blisko 155 Metropolitan Ave.

COŚ NOWEGO!

Z fabryki wprost do domu dostarczamy: Materiały lokowe, jedwabne i wełniane, Sarga, najprzemiatke kolory i gatunki. Towar pierwszorzędny ceny niżej od allegorych. — Dla załatwienia krawieckich czy hurtowni. — Materiały na suknie, bluzki i kombinezony mogą być pocztą. — Natychmiastowa dostawa, gwarantowana usługa. — Płat:

WOOLENS, SILK AND VELVETS

P. A. KOMOROWSKI

218 Eagle Street, Brooklyn, N. Y.

Dlaczego

NIE ZAKUPIĆ NAJLEPSZE ZA NAJNIŻSZA CENĘ?
WYBÓR W ZUPERNYCH ZAPŁOKACH WAZJE POTRZEBY. WSPANIAŁY WYBÓR KARPETÓW, DYWAŃÓW, GAZOWYCH PIECÓW, ŁODOWNI FORTIEPIANÓW I FONOGRAFÓW. RZECZY TE NABYĆ MOŻNA NA LATWE SPŁATY.

GRADY'S

599 Manhattan Ave., BLISKO DRIGGS AVE. Brooklyn, N. Y.

Polska Spółka Obuwia

BIAŁEGO ORLA

Ten, kto zakupił obuwie w naszym sklepie, nie zawiodł się jeszcze nigdy na towarze. Sprzedajemy trzewiki sławnych na cały kraj firm — trzewiki trwałe — znakomicie szyte.

Każda para trzewików dostawiona do naszego sklepu z fabryki, jest jak najskrupulatniej zbadana — skutkiem czego za każdą parę trzewików gwarantujemy. — OGROMNY WYBÓR — Ceny umiarkowane.

977 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y.

Rozwiesić Swe Mieszkanie

Dostawiamy Wan do mieszkań Gracjusz, jaka Wam przypadnie do gustu, którą spłacieć będziecie w ratach tygodniowych lub miesięcznych.

Instrumenty najpopularniejszych firm.
Powinności również mieć zawsze najniższe ceny.

Zagram w Wam chętnie.

PIANOLE I ROLKI
Pszczolka Music Shop
151 Wythe Ave., BROOKLYN, N. Y.

Tel. Greenpoint 115.

JEDYNA POLSKA WYTWÓRNI WEDLIN

W SO. BROOKLYN, N. Y.

I. ANTONOWICZ

Smaczne — zawsze świeże wędliny, przyrządzone z najlepszego mięsa. Nasze sprzedawane są najlepszą gwarancją towaru.

KIEŁBASY — SZYNKI

SALCYNOSY

WYRAB MIĘSA

Telefon: Greenpoint 4065

M. Szczytkowski

WEDLINY

mego wyrobu posiadają w sobie smak, którego nigdy się nie zapomina. Już pierwszy kęs pokazuje, że wędlin używano jest najlepszym, zawsze świeżym mięsem. Zjadając od swego kupca gwarantowane produkty.

149-151 N. 8th St., Brooklyn, N. Y.

MEBLE

NAJWIĘKSZY SKŁAD

posiadający wszelkie artykuły meblowe, absolutnie gwarantowanych

CENY NAJTAŃSZE.

Dostawiamy natychmiast do wszystkich dzielnic Now Yorku i okolicy

GOTÓWKĄ LUB NA SPŁATY

Macy's Bros

198-200 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.

poniżej Bedford i Driggs Aves.

Baczność Brooklyn!

Polska Szkoła Automobilowa

219 HAVEMEYER ST. na Bridge Plaza, BROOKLYN, N. Y.

INŻYNIER WŁADYSŁAW NOWAKA

Redaktora automobilowego Nowego Świata.

Jedyna okazja dla mieszkańców Williamsburgu i Greenpoint, uczenia się reperacji automobilów i jazdy.

Przemysł automobilowy w Ameryce wymaga miliony pracowników. Sumy, „Taxi Cabs” mamy w Ameryce 50,000.

Polacy nie powinni zostawać w tyle, lecz także uczyć się tego najpopularniejszego, najprężniejszego, a łatwego do wyuczenia się fachu. Zabieramy się do dzieła! Gwarantujemy naszą metodą wyuczyć każdego na fachową automobilową Szofer, Mechanika lub Elektrotechnika Automobilowego.

Nauka praktyczna. Wykłady w języku polskim lub angielskim. Polskie książki automobilowe. Zadnego przygotowania mieć nie potrzeba, aby wstąpić do naszej szkoły.

Uczyć się można w dzień lub wieczorem, w chwilach wolnych od pracy. Przyjdziecie, pomówicie osobście z Inżynierem Nowakiem i obojęcie szkół. Wytkomaczmy, jak w krótkim czasie możecie zdobyć fach, który da wam byt nierzależny i zadowolenie w życiu. Szkola otwarta dzień cały i wieczorem.

Inżynier Nowaka, osobście zastąpić możecie wieczorem od 7 do 9 wieczór i w soboty od 2 do 5 popoł. — Przybywajcie licznie!

UWAGA: Inżynier Nowak nie uczy w żadnej innej szkole.

Polska Szkoła Automobilowa

PLAZA AUTO SCHOOL

219 Havemeyer Street, u góry, Brooklyn, N. Y.

MOTYLE SĄ DZISIAJ MODA

żywy
ludzki
motyl
amerykańska
tancerka
Ludy

Dziwaczne wzory zwierząt — szczególnie motyli
zdobiące suknie i kapelusze kobiet są ostatnią modą

DZIWNE uczucia i myśli nasuwają się, — gdy zwiędzamy zado-
rznieć, lub gdy przypatrujemy się życiu różnych zwierząt.
Człowiek jest najdoskonalszą istotą, żyjącą pod słońcem —
dzięki właściwemu jemu zaletem i zdolnościom myślenia i po-
wiedzi. A toli ludzie nadzwyczaj tego daru i często znajdują w tych
darach boskich źródła cierpienia i za wódów; i często tęsknią za prymy-
tywnością zwierząt, które w wielu, bardzo wielu wypadkach mogą im
służyć za wzory.

Wierność samicy jest wzruszająca, a porównana z wiernością i
miłością matek, często przewyższa zalety ludzkie.

Wierność psa nieraz jest większą i piękniejszą, aniżeli wierność
naszych najbliższych przyjaciół.

Cierpliwość i sumiennosc koni i wołów przy pracy, porównywa-
na z cierpliwością ludzi, często daje nam przykład godny naśladowania.
Ale ludzie chętniej imitują zwierzęta ze względu na ich zewne-
trzny wygląd. — Lubują się w piaseczkach podobnych do sierści tygry-
sów i niedźwiedzi, chętnie ubierają swe suknie wesołymi z małpy. —
Najbardziej — szczególnie kobietom — podoba się motyl — tak bardzo
pod względem trybu życia i charakteru do nich wielce podobny. —

Szczególnie w tym sezonie popularny jest motyl. — Wszystkie
sklepy jubilerskie na Piątej Avenue sprzedają szpilczki i broszki w
postaci motyli, wysadzone brylantami, szafirami i rubinami. — Mod-
niarki z wielkim powodzeniem (finansowem) dekorują kapelusze moty-
lami o niezwykłych kolorach i rozmiarach. —

Na szklankach, karałkach, lampach i firankach widnieją mo-
tyle. — Tancerki zawodowe i amatorki najchętniej występują w ko-
stiumach motyli.

W „lepszyc” domach hodują specjalne gatunki żywych motyli,
sprowadzonych z południa.

Osoba każdego salonu jest gąbłotką z motylami.
Motyl jest w modzie... — Tak chcą kobiety.

Virginia P. De
Coster z
Buckfield, Me.,
z trzema oka-
zami rzadkich
motyli.
Nazywają ją
Madame
Butterfly.



OSTROŻNIE z CZERWONEMI NOTESIKAMI I Z ZAZDROSNNEMI Kobietami

Miljoner Wilkinson
oburzał się gdy w sądzie
wymieniono 12
kobiet których
nazwiska zapi-
sane były w jego
notesiku kie-
szonkowym

Miljoner William J. Wilkinson w kostjumie kłowna na balu przed burzą rozwodową jaka powstała wkrótce po tym balu.

Zona Wilkinsona, która w procesie rozwodowym podała nazwiska kobiet znalezione w notesiku Wilkinsona, co przyniosło wyrok przychylny dla niej.



WILLIAM J. Wilkinson, jest bogatym kupcem w New Yorku. — Ze względu na poważny majątek, cieszył się sławą dobrego i mądrego człowieka. Może nim i jest. — Jedynym argumentem, świadczącym o tem, jest fakt, że przez szesnaście długich lat żył w zgodzie ze swoją żoną, która oficjalnie korzystała z jego majątku, dobroci, zaufania i mądrości.

Ostatecznie kupili wille w najpiękniejszej dzielnicy arystokratycznej — w Great Neck. — Tam też w pobliżu mieszkał William Schlemmer, również bogaty kupiec nowojorski właściciel sklepu przy 14 ulicy.

Sąsiedzi odwiedzali się wzajemnie i obcyowali przyjaźnią i grzecznościami. Szczególnie grzecz-

Diana Ellen, — piękna aktorka przez swego adwokata otrzymała oświadczenie sędziego, iż wcale nie „przekroczyła praw” z Wilkinsonem.

nym był pan Schlemmer, gdy Wilkinsona w domu nie było.

Z tych grzeczności niewinnych, wywodziła się również niewinna miłość. Ale Wilkinson nie mógł tolerować tego grzecznego stosunku miłosnego i często kłócił się ze swoją żoną.

Sprawa miała być załatwiona w sądzie. Rozwód był jedynym wyjściem dla obojga.

Zgodzili się na to.

Jakże Wilkinson był zdumionym, gdy w sądzie doniesiono mu, że rozwód został przyznany ze względu na niewierność z jego strony. Nie chciał usom swoim wierzyć. — Prosił o podanie mu dokumentów, które zawierały oskarżenie przeciw niemu.

Oto kilka pytań i odpowiedzi sędziów przysięgłych:

„Czy oskarżony przekroczył prawo z panną Annette Bracy dnia...”

Odpowiedź: „Tak jest”.

„Czy oskarżony przekroczył prawo z panną Annette Bracy dnia...”

Odpowiedź: „Tak jest”.

Tak odpowiedź twierdzących było dwanaście. Wyrok wydany skazywał go na zapłatę procesu i utrzymanie, gdyż utrzymywał stosunki z dwoma kobietami.

Z początku nie zorientował się, — nie mógł zrozumieć, jak się stało, że zebrano materiał zgola dziwny przeciw niemu. — Bolało go również, iż kobiety niewinne wmieszane zostały w skandaliczny proces. Po dłuższym namyśle przypomniał sobie, że od pewnego czasu zagięła czerwona książeczka, w której zapi-

sywał adresy i numery telefonów swoich przyjaciół i znajomych. — W tym notesiku były adresy znanych kobiet. — Dopiero, gdy w gazetach zamieszczono sprawozdanie o procesie, wszystkie kobiety wymienione zwróciły się do Wilkinsona, żądając wyjaśnienia. — A żądały bardzo energicznie. — Przy ich pomocy dopiero udało mu się przekonać sędziów w sądzie apelacyjnym, jak mało wiarygodnym dokumentem niewierności jest notesik z adresami i numerem telefonu. Sędziowie sam fakt, iż te nazwiska zapisane były w notesiku przyjęli za dowód „przekroczenia prawa”.

Po bliższem zbadaniu stanu rzeczy, stwierdzono, że znajomości z wymienionymi kobietami były tylko przelotne, że nie miały w sobie nic, coby było przeciw prawu.

Z doświadczenia Wilkinsona powinni się uczyć ci, którzy mają zwyczaj zapisywać wszystko do notesików lub pamiętników.

Widać, że dużo kłopotów z tego powstawać może. Lepiej więc albo wcale nie zapisywać, albo nazwiska zmieniać, gdyż serce kłóćce jest gorsze, niż nos detektywa i do naj-

Corrine Mason również ofiara „notesa”.



Annette Bracy również ofiara mistyfikacji.

Lillian Walker, aktorka filmowa, również wmieszana w skandalik, bo jej nazwisko było w notesie.

głębszych ukrytych tajemnic kieszonki, gdzie grzechy i cnoty są ukryte.

A że że z kobietami zazdrośnymi zaczynać, chyba nauczyły nas gazety. Tembardziej, że pięć piękna do by obecnej tak łatwo po rewolwer sięga jak dziecko po butelkę.

Więcej ostrożnie z notesikami! — Ostrożniej z kobietami!

Doswiadczenie radzi, aby w następujący sposób maskowano adresy. — Naprzykład:

Wanda Cukierkowska, 112 Ave. „C” na podlażu, telefon groserni Dry Dock 4375.

W notesiku:

Cukrowski Wandal, 211 Evec, kupił suchy dok za 4375 dolarów.

He!..

Najmądrzejsza kobieta nie dowie się, że Wanda jest Wandalem, Anna Wanna, Józia Buzia — i t. d.

Spryt zawsze pomoże.

Z kłopotów Wilkinsona powinni się uczyć mężczyźni, bez różnicy płci i charakteru. — Szczególnie, gdy mają dwanaście numerów telefonów w notesie.

SPRAWY S. M. P.

ODEZWA DO CZŁONKÓW STOW. MECHANIKÓW

Warszawa. — Dotychczasowe wyniki naszych badań przedstawiają się w sposób następujący:

Zakłady nasze rokują znakomitą przyszłość o ile zostaną uruchomione. Należy nie być braku zamówień, lecz przeciwnie zamówienia przewyższają naszą możliwość. Wrogi i konkurencyjne siły pracują nad zupełnym pozabawieniem nas kredytów osiągniętych przez to podwójny cel: wstrzymanie produkcji, a więc usunięcie naszych wyrobów z konkurencyjnego rynku, a po drugie wzmocnienie więzi rosnącej niechęci robotników do Stowarzyszenia z powodu ciągłych przerw w produkcji, a więc i zarobkowaniu i ciągłych zaległościach w wypłatach. Koniecznym jest uwolnić się od tych konspiracji przez pieniądze z Ameryki, dla tego wzywamy wszystkich członków do jak najwyższych spłat zamówionych akcji i nabywania nowych — bez amunicji najlepszy nawet wód będzie przegrą.

Będąc nie wodzami, lecz tylko stróżami Waszych interesów wzywamy Was do spełnienia obowiązku.

Delegaci — Dyrekcji Stowarzyszenia Mechaników

- (—) A. S. Zwołński,
- (—) B. Kulakowski,
- (—) W. Kosicki.

Z DROGI

LUDLOW, MASS.

Miejscowość położona jest z muzeum Indian Orchard i o ile to miejscowości stanowią wspólną kolonię polską. Ludlow zawsze było znane na wschodzie z pracy postępowej, obecnie jednak nie ma już wśród ogółu zbyt wielkiego zainteresowania sprawami organizacji polskich. Na zebranie jakie się odbyło w niedzielę po południu w sali Półkowskiego, stawia się zalety jednej trzecia członków naszych tamtejszej filii. Większość idzie z „połosem” czasu, posła na „baseball game”, jak mnie członkowie obecni informowali. Gry w piłkę „baseball” są obecnie w Ludlow pomiędzy polonją bardzo popularne.

Więcej świadomości członkowie — którzy przybyli na zebranie wsiły się prawie zakupili akcje premjów, niektórzy po dwie, nawet i

trzy. Oh, Michał Włodarczyk, jeden z najstarszych tam zamieszkałych byłych polskich pierwszych akcje zakupił, choć dał młodszym, jak mówią, przykład. Pomimo starszego wieku, bierze on żywy udział w pracy tamtejszej filii, której przedstawiciel jest nader czynny i energiczny. Oh, Małysz.

EASTHAMPTON, MASS.

Wieczorem tego samego dnia, odbyło się zebranie w Easthampton, Mass. Postępowa część polonji tamtejszej na piękny Dom Narodowy, w którym odbyło się zebranie nasze. Obawy te tutaj spełniły się, że Dom ten wolałby kilkadziesiąt tysięcy dolarów, jest bez żadnych długów i utrzymuje się, pomimo tego, że o pracę wiodącej nie więcej nie jest tam sprzedawane.

Polacy tamtejsi dość dobrze są zorganizowani, kilku prowadzi

własne interesy. Filja nasza jest dość czynna, dzięki niezmordowanej pracy przedstawicieli, p. Marciniaka, który jest właścicielem sklepu galanterijnego.

Na zebranie przybyło dość sporo liczba członków i sprzedano 15 akcji premjowych. Jednym z dzielnych tutejszych pracowników S. M. P. jest ob. M. Buziński, który „Świat” jest tu szeroko rozpowszechniony i widoki sprzedaży większej ilości akcji premjowych są jaknajlepsze.

CHICOPEE, MASS.

W poniedziałek odbyło się zebranie filii w Chicopee, Mass. W sali Domu Narodowego, polski w Nowej Anglii i stanął on dzięki zabiegom postępowej części polonji tamtejszej. Filja nasza pomimo, że polonja tutejsza liczy około 18 tysięcy osób, liczy zaledwie dwadzieścia kilku członków, z których większość przybyła na zebranie, gdzie sprzedano 15 akcji premjowych. Oprócz przedstawicieli filii, ob. Półkowskiego, na dwóch nadzwyczajnych dzielnych pracowników, a mianowicie ob. Hepeckę i Tarkę. Większość tutejszych interesów należy do Polaków.

WARE, MASS.

Zebranie w tej miejscowości dość dobrze się udało, zebrano się około 25 członków i sprzedano kilkanaście akcji. Zamieszkuje tu byłaby Imbler, jeden z najlepszych naszych pracowników, delegat ostatniego Zjazdu w Toledo. Przedstawicielem jest ob. Kubik.

SOUTHBIDGE, MASS.

Z Ware przybył do Southbridge, gdzie odbyło się zebranie dnia 9-go maja. Miejscowość ta jest w większości zamieszkała przez Francuzów kanadyjskich. Polacy stanowią bardzo mały procent ludności. Filja S. M. P. nie jest dość liczna, lecz prawie wszyscy członkowie się zeszli, sprzedano 15 akcji i przedstawiciele nazw. ob. Gunka wraz z czynniejszymi członkami zapewnili, że będzie można jeszcze kilka akcji sprzedać tym, którzy pracują na noc nie mogli przybyć na zebranie.

HARTFORD, CONN.

Zebranie odbyło się tutaj w czwartek, dnia 10-go maja, w sali Klubu Polskiego na Prospect Street. Była tu dawniej polska filja, lecz wielu wychodziło do innych miejscowości. Na zebranie przybyło kilkunastu członków — sentymentu dla spraw naszych jaknajlepsze. Sprzedano 14 akcji premjowych. Przedstawiciele, ob. Mularz jest tu ogólnie znany i nader energicznie dla sprawy nasz pracuje. Prezesem filii jest ob. Dzieliński. — „Nowy Świat” jest tutaj najwięcej czytelnym pismem.

W następnym numerze podam sprawozdania z ostatnich zebrań w New Britain, Terryville, Union City i Stamford.

Feliks Popławski.

Objazd sekretarza Półkowskiego

W dniu 13-go maja zakończył pierwszą część objazdu po filjach Nowej Anglii sekretarz Stow. Mechaników ob. F. Popławski.

Objazd ten wypadł dość dobrze. Odbyło się ogółem 18 zebrań i wszystkie za wyjątkiem dwóch, dość dobrze wypadły. Sprzedano przeszło 200 akcji premjowych kilkadziesiąt zadeklarowano, przyjechał w najbliższym czasie takowe zakupić.

Objazd ten przyczynił się do wzmocnienia pracy po filjach i tak członkowie jak i organizacja odnoszą z takowego korzyści.

Członkowie dowiedzieli się z pierwszej ręki różnych wiadomości o sprawach Stow. Mechaników, tak w Polsce jak i w Ameryce, a co każdego członka nie wątpliwie powinno interesować. Drugą część objazdu ob. Popławski rozpoczął dnia 23-go maja i objazd następujące miejscowości: Providence, R. I., Jewett City, Conn., i Moosup, Conn. — Central Falls, R. I., New Bedford, Taunton, Brockton, Salem, Lawrence, Lowell, Mass., Franklin, N. H., Clinton, Worcester, Farmingtonville, Mass., i Putnam, Conn.

We wszystkich tych miejscowościach członkowie powinni jak najliczniej na zebrania przybywać, aby być dokładnie poinformowanymi, o sprawach organizacji, w której pełnią swoje obowiązki.

Marszruta tych zebrań jest osobno podana.

MARSZRUTA

zebrań Stow. Mechaników, na których przemawiać będzie sekretarz Stow. Mech. Pol. Feliks Popławski

- 23-go maja Providence, R. I.
- 24-go " Jewett City, Conn.
- 25-go " Moosup, Conn.
- 26-go " Central Falls, R. I.
- 27-go " New Bedford, Mass.
- 28-go " Taunton, Mass.
- 29-go " Brockton, Mass.
- 30-go " Salem, Mass.
- 31-go " Lawrence, Mass.
- 1-go czerwca Lowell, Mass.
- 2-go " Franklin, N. H.
- 3-go " Clinton, Mass.
- 4-go " Worcester, Mass.
- 5-go " Farmingtonville, Mass.
- 6-go " Putnam, Conn.

WAŻNE

dla członków Stow. Mechaników Polskich w okręgu Buffalo-skim, a szczególnie w Niagara Falls, N. Y.

Od pewnego czasu w naszej tu kolonii polskich w Niagara Falls zaczęły się szerzyć plotki, jakoby Stow. Mechaników Polskich w Polsce wcale nie istniało, co zaniepokoiło bardzo wielu członków, a zarząd miejscowej filii na bawilo nie mało kłopotu. Wobec

Przesyłamy do Polski pieniądze szybko i pod gwarancją, tak poście, jak i telegraficznie, w markach polskich i znakami dolarowymi

Agencja Stowarzyszenia Mechaników Polskich

224 East 57th St. New York, N. Y.

BIEDNYM KALEKOM



Arytokratki nowojorskie urządzą szereg zabaw ulicznych, zbierając fundusze dla biednych kalek

KORESPONDENCJE

HARTFORD, CONN.

Ubiegłej niedzieli odbył się w naszym mieście na sali Bedfordianów i w sali klubowej, w której odbył się obchód Konstytucji 3 Maja, uroczystość staraniem Tow. Adama Mickiewicza, 108 Oddziału Polsko Narodowej Spółni. Jak na stosunkach w Hartford, zgromadzenia nie dość poważna liczba państwowych robotników, przyświecających, że są jeszcze w Hartford polacy, którzy nie stracili wiary w lepszą przyszłość miejscowej polonji i zdrowy rozum emigranta, naciągano, oszukiwano, demoralizowano i okłamano, w najdrobniejszych szczegółach, obchód uroczystości, w Wielkopolsce, i t. d. — i działano swoja dotychczasową niaul rozwija.

(—) Stan. Manduk.

Konsul.

Numer listu O. P. 59023.

data — 5 maja 1923.

Powysze jest to co stwierdza urzędnik państwa polskiego, konsul w Buffalo. Zdaniem naszego filii jest, że powysze w zupełności stwierdza to, co ogłasza dyrektorial Stow. Mechaników Polskich w Ameryce.

Wing rozwieszenia fałszów ponoszą osobniki anarchizmy bolszewickiej, którym zawsze i wszędzie zależy na tem, aby stwożyć anarchię. Wynika więc z powyższego sądu, że zanim się coś ważnego na serjo pod uwagę, to najpierw należy zbadać skąd i od kogo dane wiadomości pochodzą.

Za zarząd filii w Niagara Falls, New York:

Ignacy Smolinski.

STAMFORD, CONN.

W ubiegłą niedzielę, 13 maja odbyło się posiedzenie członków Stow. Mech. Pol. na którym był obecny sekret. Stow. ob. F. Popławski. Obecnych na posiedzeniu było 20, z których 15 po przemówieniu sekretarza, zakupili doładowki, czyli tak zwane akcje premjowe.

Zarazem zawiadamiam wszystkich tych, co nie byli obecni, że przedstawiciel filii obecnie jest ob. W. Dembowskiego, 6 Grosby St. Zatem proszę w sprawach wszelkich Stow. Mechaników, jakkolwiek wyjazd do kraju lub sprowadzanie krewnych i przyjaciół z kraju, przesyłki pieniędzy itd., zwracać się do niego.

M. Sienkiewicz.

P. S. Przy sposobności podaje do publicznej wiadomości, że w Stamford powstała nowa placówka: Stowarzyszenia Weteranów Armji Polsko-Amerykańskiej — placówka apolityczna, której celem głównym: pchnąć na nowo życie ruchliwiej przez poprzednie lata, a od roku zupełnie zdradliwej Polonji Stamfordskiej.

BARDZO WAŻNE

Do akcjonariuszy Banku Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Warszawie

Aby delegaci Dyrekcji, którzy wyjechali do Polski mogli załatwić sprawy z Bankiem Stow. Mechaników, w myśl polecenia Dyrekcji zwolniono na cały miesiąc w walne zebranie akcjonariuszy. A ponieważ większość akcjonariuszy zamieszkuje w Ameryce, prosimy więc o bezwzględne skomunikowanie się z Burem Głównym w celu podpisania upoważnienia delegatów naszym zastępcami akcjonariuszy z Ameryki. Pośpiech w tej sprawie jest konieczny.

Stow. Mechaników Polskich, Feliks Popławski, sekretarz, H. Kogut, skarbnik.

NEW MARKET, N. H.

Dnia 6 maja odbył się tutaj wiec Lig Amerykańskiej, tak zw. North American Civic League. Wiece otworzył ob. J. Doherty, powołując niżej podjętego na sekcję, a na prezydenta wybrano F. Winkarskiego. Głównym mówcą był ob. Leon Lysak, który wzywał do tematu przemówienia „Osiągnięcia i wstrętności”. W dłuższej swej mowie poruszył wszelkie sprawy tak polskie jak i amerykańskie, a między innymi dał kilka smutnych dowodów, jak to niekorzystnie skądinąd polacy i amerykańscy, jak rodzice dzieł swoje wychowują, przynajmniej w chłodzie polskiej. W drugiej części mowy ob. Lysak przedstawił daty, które dają ostateczny obraz i zarys historii emigracji od wyszku ob. Lysak pracuje i na swoje biuro w Webster. W naszym mieście z ramienia Ligii jest pani H. C. Zaczęła, która była z wyjątkiem, która w dziesiątą informację tutejszymi robotnikom bezpłatnie, użył także dawnej polskiej legacji polskiego w każdą sobotę w polskim domu Narodowym.

W NIEMIECKIM KLONDYKE

W małym miasteczku Geilhausen, w Palatynacie, była przed wojną wielka fabryka żarówek. Fabryka ta spłonęła. Pozostały po pożarze gruzi wywieziono na jakieś niegdyś bezużyteczny plac, zaś fabrykę zbudowano na nowo.

Tymczasem ceny platyny poszły niebawem w górę, osiągając wprost niebotyczne wysokości. Ktoś tuż przy pominięciu sobie, że w spalonych fabrykach znajdowały się duże zapasy drutów platynowych. Zaczęło sprzątać wśród gruzów i praca ta okazała się wcale zyskową.

Kiedy się o to rozszalała, w miasteczku Geilhausen, całe rzędy ludzi zbierali się w łopaty i zaczęli ruszać na poszukiwanie drogiego metalu. W dzień i w noc widać było tam mnóstwo osób z łopatkami i łopatkami do przemawiania. Praca nocka, przy kleskotaniu lampach elektronicznych, jest nawet podobna do skowronka, gdyż drutki platynowe jaśnieją lśniły w nocy, niż przy świetle słonecznym.

Na skraju pola poszukiwań ustawili swój stoik agent nowobudowanej fabryki, który natychmiast nakupił stłuszczonego metalu. Obok układowi się pobora platynowych, którzy natychmiast cięga podatki od szerepłych znalców.

A niekorzystny z nich mająt raczywiście zarządzać. Jeden milionier, który przy 15. zarobku z ciągu tygodnia 6 milionów marek niemieckich, lusi zarabiał dziennie od 80 do 150 tysięcy marek.

Dookoła „terenu górniczego” powstały liczne kramy przenośne, male szynki, kramy i stoły do gry. Piłki, działy, zabawki, piersi jak woda. — Zapełnia, jak w Klondyke, nad dalekim Yukonem, tak dobre, nam znany z opowieści Jacka Londona.

JAK KARMIA ŚWINIE W BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Do trybunału Samarskiego wniesiono nośnikowo wiele boloskich skarg: administracja warzowej chemii państwowej w Buzuluń została oskarżona o karmienie świn świowiekimi trupami „obywateli”, zmarłych na choroby i tyfus.

Sędziowie centralni urzędnicy popłtali i grabieżczy otrzymywali po 50 funtów tytanu za worki worku.

Administracja okładywała na swego obywatela: „Świnie należały do Państwa, widać wymagały, żeby były wazne i wale (sic!), a ponieważ personel chłowski, zjadł je trzy czwarte powieszone, przeznaczono dla świń, trzeba było szukać innego sposobu, żeby je wykarmić. Dyrektor zarządził gminy w Buzuluń nie sprzeciwiali się urzyskaniu do tego celu trupa, pod warunkiem, żeby były należycie ugotowane”.

Oto obrazek z życia w sowieckim kraju! Da utrzymać „świnia i do boga humoru” „zapaścowych” świń, karmi się je ciastami ludźmi.

NAJWIĘKSZA POLSKA AGENCJA W AMERYCE

Agencja Kart Okrętowych Stow. Mechaników Polskich

224 East 57th Street, New York, N. Y.

PRZESYŁKA PIENIĘDZY

Szybka i gwarantowana przesyłka pieniędzy: w markach polskich i dolarach do Polski i innych krajów.

Sprzedajemy KARTY OKRĘTO-WE

na najlepsze linie, wybierając najszybsze okręty, po najniższych cenach kompanijnych z Gdańska i innych portów bez przesłania.

Pieniądze przez nas wysłane są doręczone w 3-4 tygodniach. Wysyłamy pieniądze w markach polskich po najniższym kursie, oraz czekami, które wypłacone są w Warszawie w dolarach amerykańskich.

Przesyłamy pieniądze telegraficznie. Tysiące polaków z Ameryki przebiegają przez biuro Stowarzyszenia Mechaników Polskich pieniądze i są zupełnie z obsługi naszej zadowoleni.

SPROWADZAMY KREWNYCH Z POLSKI I WYRABIAMY POTRZEBNE DOKUMENTY ZALATWIAMY WSZELKIE SPRAWY NOTARJALNE. POMAGAMY W OTRZYMANIU PASZPORTÓW. UDZIELAMY BEZPŁATNEJ INFORMACJI. MAMY WYGODNY DOM W NEW YORKU Z CZYSTYM I WYGODNEMI POKOJAMI DLA PRZEJEZDNYCH.

Jeseli kto ma zamiar wyjechać do Polski, niech się zgłosi osobiście lub listownie do Biura Stow. Mech. Polskich natychmiast, a wysłamy mu wszelkie informacje i wykaz odchodzących okrętów.

Biuro otwarte codziennie:

od godziny 9-jej rano do 8-jej wieczór; w niedzielę od 10-jej rano do 4-jej po południu.

Imię i nazwisko wysyłającego	Miasto	Stan
Numer i ulica		
Ile dolarów \$		
Jak wysłać, w markach, czy czekiem dolarowym?		
Imię i nazwisko odbiorcy w kraju	Numer i ulica	
Wiel lub miasto		
Gmina	Poczt	
Powiat	Kraj	



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Gdzie dwaj się czubią

BUD FISHER

